

*Niektóre roczniki absolwentów tęsknią za sobą i szkolnymi murami już po 5 latach. U nas jednak tak nie było. Czy to brak tęsknoty a może raczej nasze lenistwo, na którym bardzo szybko poznało się całe Grono Pedagogiczne, spowodowało że spotkaliśmy się po... 30 latach! Z nielicznymi osobami stale się kontaktujemy, niektórych czasem gdzieś spotkaliśmy, o niektórych słyszeliśmy, ale ze zdecydowaną większością kontakt urwał się zaraz po rozdaniu świadectw. Wstępując w dorosłe życie, każdy zajął się sobą, rodziną i pracą.*

*Teraz znów dane nam było spotkać się. Chyba wszyscy, którzy znaleźli czas, jechali do Leska z ogromną ciekawością. W końcu to sporo lat. Towarzyszyło temu mnóstwo emocji. Ciekawość jak się zmieniliśmy, czy zdołamy się rozpoznać? Przy kolejnych osobach stawialiśmy sobie pytanie „ale kto to jest?????”. I właśnie to było najlepsze! Każdy w sobie ma przecież to coś osobistego, charakterystycznego, co pozwala jednak łysawego pana z brzuszkiem dopasować do kudłatego dawniej chudzielca. Ale nie generalizujmy, z niektórymi przystojniakami i naszymi pięknymi koleżankami czas obszedł się łaskawiej.*

*Bardzo dziękujemy Leszkowi, że podjął się organizacji zjazdu i Maćkowi, że go do tego zdołał namówić. Dziękujemy naszym Wychowawcom: Pani Krystynie Maresz i Panu Franciszkowi Zasadnemu oraz Pani Dyrektor Jadwidze Szylak za przyjęcie zaproszenia. Państwa obecność niezwykle uświetniła nasze spotkanie. Dziękujemy Pani i Panu z personelu internatu za przygotowanie pokoi i stołówek oraz pyszne jedzenie. Jesteśmy wdzięczni pani Dyrektor za oprowadzenie po szkolnych pomieszczeniach i klasopracowniach, gdzie odżyły wspomnienia... Tymi dobrymi chętnie się dzieliliśmy, te gorsze odsunęliśmy gdzieś w niepamięć. W końcu otrzymaliśmy oprócz wychowania i wiedzy niezłą szkołę życia, po której świat nie był już taki straszny. Szczególne podziękowania należą się dla Wszystkich, którzy zdecydowali się przyjechać i powspominać. Gdyby nie deklaracja Waszej obecności, na pewno nie doszło by do tego (incydentu) zjazdu. Okazuje się, że po tylu latach jesteśmy nadal sobie bliscy, łączy nas mnóstwo wspólnych przeżyć i anegdot. Niektóre my pamiętaliśmy, a niektóre nam przypominano. Inaczej zapomnielibyśmy o nich zupełnie... Pamiętajmy, że czas szybko biegnie i postarajmy się, aby na następne (mamy nadzieję) spotkanie, było nas jeszcze więcej!*

*M.W. Kotlinowscy*